

**Podróży ciąg dalszy. Po bardzo ważnym zwycięstwie w Reggio Emilia z Sassuolo, Giallorossich czeka wypad do Toskanii. W niedzielne popołudnie Roma zmierzy się tam z Empoli. Gospodarze zaczęli sezon fatalnie i potrzebują za wszelką cenę punktów. Roma z kolei ma za sobą cztery kolejne ligowe wygrane i chce podtrzymać passę, a przede wszystkim skorzystać w tej serii spotkań z bezpośredniej potyczki Juventus z Napoli.**

Zespoły spotykały się ze sobą w Serie A 22 razy. 15 z tych meczów wygrali Giallorossi, 4 kończyły się podziałem punktów, a 3-krotnie lepsi byli Azzurri. Bardziej wyrównany jest bilans pojedynków drużyn na Castellani. Roma wygrała tutaj 6 razy przy 3 zwycięstwach gospodarzy. Tylko 2 razy zespoły dzieliły się punktami. Blisko tego było dwa lata temu, w przedostatnim pojedynku zespołów w Toskanii. Wówczas o wygranej 1-0 Romy zdecydował strzał Nainggolana z dystansu, po którym piłka trafiła w słupek, następnie w plecy bramkarza i wpadła do siatki. Przed rokiem Giallorossi, już pod wodzą Spallettiego, wygrali na Castellani 3-1. Wynik otworzył pięknym strzałem El Shaarawy. Wyrównanie padło szybko, a samobójcze trafienie zaliczył Zukanovic. Podopieczni Spallettiego szybko zareagowali, a z wolnego trafił Pjanic. Po zmianie stron wynik ustalił El Shaarawy. W pierwszej rundzie, na Stadio Olimpico, również 3-1 wygrała Roma.

Poprzedni sezon był jednym z lepszych w historii występów Empoli w Serie A. Podopieczni wówczas Giampaolo zajęli na mecie rozgrywek dziesiąte miejsce. Rok wcześniej zespół zakończył co prawda sezon na piętnastej pozycji, jednak wiązało się to ze słabą końcówką rozgrywek, gdzie pewne utrzymania Empoli rozdawało na lewo i prawo punkty. Tak czy inaczej i w jednym i drugim przypadku Azzurri zawsze zaliczali lepszą pierwszą niż drugą rundę rozgrywek. W tym sezonie, jak na razie, pierwsza runda jest w wykonaniu zespołu fatalna. Empoli zajmuje bowiem osiemnaste miejsce w tabeli, z zaledwie sześcioma punktami na koncie. Zespół znajduje się w gronie czterech drużyn, które odstają wyraźnie od reszty stawki i jak na razie wygląda na to, że to te ekipy stoczą walkę o utrzymanie. Właśnie walka o byt w Serie A to cel numer jeden Empoli. W poprzednich dwóch sezonach zespół z Toskanii nie był zagrożony praktycznie od początku rozgrywek, a w okolicach 25 kolejki był pewien pozostania w Serie A. Tym razem jest zupełnie inaczej.

W swoim trenerskim debiucie nie radzi sobie trener Giovanni Martusciello. Byłby boiskowy podopieczny Luciano Spallettiego – pracowali wspólnie właśnie w Empoli - został wrzucony na głęboką wodę, po tym jak był asystentem, najpierw Sarriego, potem Giampaolo. Po odejściu tego drugiego, po zakończeniu poprzedniego sezonu, to on został zatrudniony w roli szkoleniowca Azzurrich. Martusciello nie pomogło też na pewno kierownictwo. Latem zespół opuściło kilku kluczowych piłkarzy, m.in. Paredes i Zieliński, którzy wrócili z wypożyczeń, a także sprzedani Mario Rui i Tonelli. W środku pola udało się utrzymać Buchela, pozyskanego z Juventus za 1,2 mln euro. Za darmo zatrudniono doświadczonych Gilardino i Pasquala, a także Jose Mauriego, wypożyczonego z Milanu. Tak złożony zespół niestety radzi sobie jak na razie fatalnie. Jedna wygrana, trzy remisy i sześć porażek to bilans Empoli w tym sezonie. Azzurri tracą punkt do wyjścia ze strefy spadkowej i mają taki sam bilans

co Palermo. Sezon rozpoczęli Azzurri od porażek z Udinese i Sampdorią. W trzeciej serii spotkań udało się wygrać pierwszy i jak na razie ostatni mecz. Podopieczni Martusciello pokonali 2-1, na Castellani, ostatnie w tabeli Crotone. Gole zdobyli Bellusci i Costa, a zatem środkowi obrońcy. Od tego meczu Empoli już gola nie zdobyło. To nieprawdopodobne, ale - zdaniem ekspertów - jedna z najładniej grających piłką drużyn poprzednich dwóch sezonów w Serie A, nie zdobyła gola przez siedem kolejnych meczów, przegrywając cztery z nich, a trzy bezbramkowo remisując. Zespół ma ogromne problemy z trafianiem do siatki rywali, bo jedyne zdobyte w tym sezonie ligowe bramki to te z meczu z Crotone. Maccarone i spółka zakończyli zatem dziewięć z dziesięciu spotkań tego sezonu z zerowym kontem bramkowym. I niestety, jeśli szybko nic w tym względzie się nie zmieni, wówczas ciężko będzie rywalizować o pozostanie w Serie A. Nie najgorzej spisuje się za to defensywa, ósma w lidze pod względem ilości straconych goli. Azzurri wpuścili w dziesięciu meczach trzynaście goli, a więc jeden więcej od Romy, w czym też duży udział Łukasza Skorupskiego. Polak zagrał w ośmiu spotkaniach, w których wpuścił dziesięć bramek. Przy dobrej grze bramkarza i obrony można też podkreślić jeszcze raz fakt, że jedyne gole w tym sezonie zdobyli środkowi defensorzy. Oni jednak mają głównie za zadanie bronienie dostępu do własnej bramki i nie będą wyręczać swoich kolegów w przodzie. To zadanie należy do Saponary, Maccarone, Pucciarellego, Mchedlidze i Gilardino. Wszyscy ci piłkarze posiadają na tyle doświadczenia w Serie A, aby wziąć sprawy w swoje ręce.

Dużo mniej doświadczenia na włoskich boiskach ma Edin Dzeko. Bośniak jednak strzela w tym sezonie jak na zawołanie, a tylko w środkowym spotkaniu z Sassuolo zdobył tyle bramek, co całe Empoli w trakcie całego sezonu. Bośniak poprowadził Giallorossich na Reggio Emilia do czwartej ligowej wygranej z kolei i znajduje się w znakomitej formie. Przebudził się szczególnie po fatalnym meczu z Torino, fatalnym pod względem zespołowym, ale też indywidualnym. Od tamtej pory Roma wygrała pięć z sześciu oficjalnych meczów, remisując jedynie z Austrią Wiedeń. W podstawowym składzie Giallorossi nie mieli sobie równych w Serie A. Najpierw gracze Spallettiego ograli Inter, następnie Napoli, aby w ostatnich dniach ograć Palermo i Sassuolo. W każdym z tych meczów zespół pokazał konsekwencję, której zabrakło na starcie rozgrywek. Dziś nie ma dla Romy znaczenia to czy gra na wyjeździe czy na własnym boisku i to czy to rywal strzela pierwszy gola czy wyrównuje czy też zbliża się, jeśli chodzi o wynik. Tak, gdyż jedynym mankamentem w ostatnich tygodniach jest brak w stu procentach szczelnej obrony. W ostatnich pięciu oficjalnych meczach zespół stracił siedem bramek, w tym po jednej w każdym ze spotkań Serie A i trzy w Lidze Europy. Dlatego też wielu kibiców spodziewa się w na Castellani łatwej przeprawy, żartując jednak przy tym, że komu jak komu, ale Giallorossim Empoli są w stanie strzelić jednego gola.

Tych straconych bramek ma zespół Spallettiego do tej pory dwanaście i wciąż widać różnicę w zestawieniu z Juventusem. Turyńczycy, którzy liderują w tabeli, stracili do tej pory siedem goli, podobnie jak siódma Genoa. Nikt w tym sezonie nie potrafi z kolei przebić Giallorossich pod względem zdobytych bramek. Zespół Spallettiego strzelił już 26 goli. Do dobrej gry w ataku Roma dołożyła też w ostatnich tygodniach

skuteczność, której brakowało na początku sezonu, w szczególności właśnie Dzeko oraz Salahowi, najlepszym strzelcom drużyny. Dziś, z tą dwójką, wspieraną przez El Shaarawego czy Perottiego, Spalletti nie musi się martwić o ofensywę. Trener ma za to dużo zmartwień w defensywie. I nie chodzi tylko o tracone gole, ale też kontuzje. Podczas gdy do drużyny wrócił Ruediger, na co najmniej cztery miesiące wypadł Florenzi, który doznał w Reggio Emilia zerwania więzadeł krzyżowych kolana. To "*ogromna strata, nie do zastąpienia*", opisał na dzisiejszej konferencji prasowej Luciano Spalletti. W oparciu o postępy w protokole rehabilitacji gracza klub podejmie działania w styczniowymmercato.

### Forma Empoli:

26.10.2016, 10 kolejka Serie A: Napoli – EMPOLI 2-0

23.10.2016, 9 kolejka Serie A: EMPOLI – Chievo 0-0

16.10.2016, 8 kolejka Serie A: Genoa – EMPOLI 0-0

02.10.2016, 7 kolejka Serie A: EMPOLI – Juventus 0-3

25.09.2016, 6 kolejka Serie A: Lazio – EMPOLI 2-0

### Forma Romy:

26.10.2016, 10 kolejka Serie A: Sassuolo – ROMA **1-3** (Cannavaro – Dzeko **x2**, Nainggolan)

24.10.2016, 9 kolejka Serie A: ROMA – Palermo **4-1** (Salah, Paredes, Dzeko, El Shaarawy)

20.10.2016, 3 kolejka Ligi Europy: ROMA – Austria 3-3 (El Shaarawy **x2**, Florenzi)

15.10.2016, 8 kolejka Serie A: Napoli – ROMA **1-3** (Dzeko **x2**, Salah)

02.10.2016, 7 kolejka Serie A: ROMA – Inter **2-1** (Dzeko, gol samobójczy)

W związku z urazami Mario Ruiego, Florenziego i Vermaelena Luciano Spalletti nie będzie miał łatwego zadania, jeśli chodzi o zestawienie obrony, przede wszystkim jej boków, choć obecność w kadrze Belga pozwoliłaby dać odpoczynek Fazio czy przede wszystkim Manolasowi, który gra nieprzerwanie w klubie i reprezentacji narodowej. Do kadry, po razie, wraca za to Bruno Peres, choć trudno się spodziewać zaangażowania Brazylijczyka od pierwszej minuty. W tej sytuacji w obwodzie pozostają Emerson Palmieri (zagrał na prawej obronie godzinę z Palermo) i Ruediger. I to właśnie Niemiec, mimo że wrócił do gry kilka dni temu, ma największe szanse na wybiegnięcie w pierwszym składzie. Taką opcję potwierdził bowiem na konferencji prasowej Luciano Spalletti: "*Zobaczymy jak zareaguje, można zaryzykować. Nie wiem czy jest gotowy zagrać 90 minut, musimy dokonać ocen, ale jest gotowy do wyjścia nawet w pierwszej jedenastce*". W pomocy Strootmana zastąpi być może Paredes. Holender nie zagrał dobrego meczu z Sassuolo i ma cały czas drobny problem z plecami. Pytany o tą zmianę Spalletti odpowiada: "*Muszę pomyśleć, w środku pola mamy teraz czterech bardzo dobrych graczy. Nainggolan wraca do bycia tym, którego potrzebujemy i który bardzo nam pomoże. Muszę to ocenić, nie mogę odpowiedzieć*". W ataku powinno obywać się bez zmian w porównaniu do ostatnich meczów, choć Spalletti zapowiedział też powrót do kadry Diego Perottiego.

Przypuszczalny skład Empoli:

**Skorupski**

**Veseli Bellusci Costa Pasqual**

**Tello Mauri Croce**

**Saponara**

**Pucciarelli Maccarone**

**Kontuzjowani:** Laurini

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Bellusci

Przypuszczalny skład Romy:

**Szczęśny**

**Ruediger Manolas Fazio Emerson**

**De Rossi Paredes**

**Salah Nainggong El Shaarawy**

**Dzeko**

**Kontuzjowani:** Mario Rui, Vermaelen, Seck, Florenzi, Totti

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** Juan Jesus

Spotkanie poprowadzi **Marco Di Bello**. Wspomniany sędzia zapisał się już w historii pojedynków obydwu drużyn. Poprowadził bowiem mecz 1/8 finału Pucharu Włoch sezonu 2014/2015, gdzie bardzo słabo grająca Roma wygrała 2-1 po dogrywce, po mocno kontrowersyjnym rzucie karnym. Di Bello sędziował też mecz 1/8 finału Coppa Italia w poprzednim sezonie, gdy Roma przegrała po karnych ze Spezią. W tym sezonie poprowadził inauguracyjny mecz Giallorossich w Serie A. Roma pokonała na Olimpico, 4-0, Udinese i jest to jedyny ligowy mecz drużyny z Rzymu, który sędziował Di Bello. Bilans Empoli w spotkaniach prowadzonych przez tego arbitra do jedna wygrana i trzy porażki.

Ostatnie pojedynki zespołów:

27.02.2016 Empoli – ROMA 1-3 (Zukanovic – sam. - El Shaarawy **x2**, Pjanic)

17.10.2015 ROMA – Empoli 3-1 (Pjanic, De Rossi, Salah - Buchel)

31.01.2015 ROMA – Empoli 1-1 (Maicon - Maccarone)

20.01.2015 ROMA – Empoli 2-1 (Iturbe, De Rossi - Verdi)\*

13.09.2014 Empoli – ROMA 0-1 (Sepe - samobójczy)

Autor: abruzzo